Rok X
Nr. 156

ABC
NUWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

PROZ

Warszawa,
niedziela 2 czerwca 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Kryzys francuski

Obalenie rządu Flandina skomplikowało ogromnie sytuację we Francji i co do dalszych losów waluty francuskiej zaczęła już panować w kołach międzynarodowych niepewność. Wśród londyńskiej City, która jeszcze onegdaj uważała pozycję franka za bardzo mocną, przeważała w piątek opinja, że dewaluacja franka jest już bliska. Komunikat agencji Reutera określa sytuację Francji jako jedno z najcięższych przesileń od czasu wojny światowej, a liberalna „News Chronicle" zarzuca rządowi angielskiemu, że angażując angielski fundusz wyrównawczy w intensywną obronę franka, naraża Anglję na ciężkie straty, wrazie jeśli franka nie będzie można utrzymać.

A tymczasem w Paryżu odbywały się gorączkowe narady. Za utrzymaniem waluty oświadczyli się wszyscy bardzo stanowczo, za udzieleniem nowemu rządowi koniecznych dla tego celu pełnomocnictw — również. Ale jak będzie z konkretnym programem i jak z trwałością rządu?

Równocześnie zaś francuski „szary człowiek" jest coraz bardziej nieufny — co do tego niema żadnej wątpliwości. Od tej nieufności do zaniepokojenia, a od zaniepokojenia do paniki przeskoki są bardzo niewielkie. Zagrodzić im drogę mógłby jedynie taki zwarty front polityczny, któryby się utrzymał przez czas dłuższy. Ale czy się na to zanosi?

Przed dziewięciu laty waluta francuska przeżywała podobnie ciężkie chwile, ale wówczas znalazł się Poincaré, który silną ręką potrafił wyprowadzić kraj z ciężkiej opresji. Obecnie Poincarégo już niema. Doumergue, pragnący iść w jego ślady, został przed rokiem zmuszony do ustąpienia. Lutowe zajścia z roku zeszłego, które zmiotły wówczas z ław ministerjalnych kartel lewicowy, już zatarły się w pamięci, tak jak zatarła się afera Stawiskiego. Niedawne zaś wybory komunalne, w których największy triumf odnieśli komuniści, prawie podwajając swoje mandaty, stawiły przed wszystkie partje lewicowe groźbę utraty wpływów na rzecz skrajnej lewicy: stąd tak łatwo obalono Flandina, gdyż nie był dla lewicy wygodny.

A przecież afera Stawiskiego była tylko zawnętrzną okazją do wyładowania się zbiorowych niezadowoleń. Prądy antyparlamentarne rosną we Francji coraz potężniej. Możliwość ponownego wystąpienia dawnych kombatantów staje znowu na widowni, krążą pogłoski o ewentualnych planach wprowadzenia dyktatury pod przewodnictwem gen. Weyganda i b. prefekta policji Chiappe'a.

Nie jest to zgoła sytuacja, któraby zbyt się nadawała do targów parlamentarnych i do rozwiązywania kwadratury koła, t. j. szukania ratunku — bez ofiar... Ale czemże innem ma być rząd p. Bouissona?

Z nieufnością parlamentarzystów do jednego premjera z większem zaufaniem do drugiego — byłaby jeszcze rzecz mniejsza, gdyby to rozwiązywało samą istotę sprawy. Ale tę istotę stanowi przecież „szary człowiek", stanowi ogół wyborców. Jeśli wśród nich nieufność do istniejących stosunków zaszła tak daleko, że zrodziła olbrzymi pęd do tezauryzacji, pod którego wpływem połowa obiegu monetarnego pochowała się po prywatnych skrytkach i tej nieufności nie można było w ciągu roku ostatniego w żaden sposób przełamać, choć hamowała bardzo silnie nastanie poprawy na rynku pieniężnym, — to czy nie jest to dzwoniący stale dzwonek alarmowy, że Francji grozi wewnętrzny kryzys zaufania? Czy nowy rząd, dając triumf ambicjom pewnych polityków, potrafi jednak uspokoić alarmowe dzwonki?

Pod względem bankowym frank francuski jest niewzruszony, nie mogły go zachwiać żadne dotąd ataki ze strony innych walut, ani żadne spekulacje. Ale ta niesłychanie obronna twierdza mogłaby paść niemal bez wystrzału, jeśli by atak nastąpił od wewnątrz. A to niebezpieczeństwo, do niedawna zgoła nieprawdopodobne, teraz zaczyna nabierać kształtów możliwości.

Pod takiemi auspicjami tworzy się rząd p. Bouissona. Jeśli ostatecznie dojdzie do skutku i utrzyma się w parlamencie, będzie jeszcze kwestją otwartą, czy znajdzie także poparcie w opinji, czy potrafi się uspokoić. Dopiero bowiem takie uspokojenie dałoby odpowiedź na pytania główne: czy kryzys francuski może wejść w stadjum poprawy, czy też wskutek nieufności społeczeństwa może być tylko odroczony — aby przy najbliższej sposobności tem ostrzej wybuchnąć.

M. Grz.

Po wielu zastrzeżeniach kuluarowych

Klub B. B. jednomyślnie uchwalił

projekt ordynacji wyborczej pp. Cara i Podoskiego

Posiedzenie klubu BB

Wczoraj przedpołudniem odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie Klubu B. B., poświęcone załatwieniu projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu oraz projektu ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej. Zebranie było bardzo liczne. Przybyło na nie około 300 posłów i senatorów.

Obrady zagaił prezes Rady Ministrów a zarazem prezes klubu płk. Sławek, wzywając obecnych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego dwuminutowem milczeniem. Następnie pos. Podoski zreferował projekty ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu a wicemarszałek Car projekt dotyczący elekcji Prezydenta Rzplitej.

Dyskusja była bardzo krótka. Jakkolwiek bezpośrednio przed posiedzeniem odbywały się narady poszczególnych grup B. B. i jakkolwiek w prywatnych rozmowach nie tajono z wielu stron niezadowolenia, to jednak w dyskusji nie wysunięto większych zastrzeżeń.

Wedle wiadomości, krążących po kuluarach, przebieg dyskusji był następujący:

Dyskusja

Pierwszy przemawiał pos. Sanojca, który oświadczył, że wprawdzie „wszystko się w nim burzy", uważa jednak, że powaga chwili nie pozwala na dyskusję i zgłaszanie poprawek, robionych „na kolanie". Trzeba raz skończyć z ordynacją wyborczą, wszystko jedno jaką — i uchwalić przedstawione projekty bez zmian.

Stanowisko pos. Sanojcy zaaprobował pos. Kozłowski z Garwolina.

Pos. Dratwa, działacz robotniczy, wypowiedział się przeciwko zasadzie głosowania na osoby. Obawia się ponadto, że jeżeli kandydatami na posłów będą wyłącznie zwolennicy obozu rządowego, to dojść może do gorszących zajść między kandydatami a wygrać może ten, który będzie krzyczał najgłośniej lub będzie miał najwięcej pieniędzy.

Pos. Paczek stwierdza, że nie uwzględniono zasady opierania ordynacji wyborczej do Senatu o związki zawodowe, a wprowadzono poprawkę o cenzusie naukowym. Skład kolegjum wyborczego wydaje mu się nieco zagmatwany.

Pos. Polkowski zapytuje, co będzie z Klubem BB i wyraża obawę, że przy nowej ordynacji wyborczej administracja będzie miała zbytnią przewagę i decydować będzie o wyborze kandydatów do Sejmu.

Odpowiedź p. premjera

W odpowiedzi zabrał głos p. premjer Sławek, oświadczając, że według jego mniemania wyborcy powinni raczej wybrać tego, co mniej krzyczy, niż tego, co więcej. Rozpętanie namiętności wyborczych jest nieuniknione i nie zlikwiduje tego żadna ordynacja wyborcza. Jeśli mowa o administracji, to trzeba będzie prowadzić energiczną walkę z „lizunami" administracyjnymi, by społeczeństwo mogło bez nacisku wyrazić swoją wolę. **Co do organizacji BB, to będzie ona nadal istniała**, ale ulegnie pewnej ewolucji.

Przystąpiono do głosowania, w którem wszyscy posłowie i senatorowie oświadczyli się jednogłośnie za przedłożonemi projektami.

Dalsze plany

Następnie odbyło się posiedzenie prezydjum Klubu. Uchwalono poczynić kroki w kierunku jak najszybszego rozpoczęcia prac sejmowych i uchwalenia ordynacji wyborczej. Wyrażono przytem opinję, że poprawki, zgłoszone jeszcze w ciągu soboty, powinny być wzięte pod uwagę.

W środę odbędą się uroczyste posiedzenia Sejmu i Senatu, poświęcone uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego. Prace w Sejmie rozpoczną się natychmiast po Zielonych Świętach

Główne zasady
Nowych ordynacyj wyborczych

Uchwalone na wczorajszem posiedzeniu BB. projekty ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu zawierają w zasadniczych swych postanowieniach co następuje:

Sejm

Projekt ustanawia liczbę posłów na 208.

Czynne prawo wyborcze do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24. Bierne prawo wyborcze (prawo wybieralności) na całym obszarze państwa (nietylko w swoim okręgu) ma każdy obywatel, mający prawo wybierania, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 30.

Nie mogą kandydować w okręgach wyborczych, w których pełnią służbę: wojewodowie, oraz podlegli im urzędnicy, prokuratorzy sądów powszechnych (z wyjątkiem prokuratorów Sądu Najwyższego), kuratorowie okręgów szkolnych oraz podlegli im nauczelnicy wydziałów, wizytatorzy i inspektorzy szkolni, dyrektorzy izb skarbowych oraz podlegli im urzędnicy, wreszcie oficerowie i szeregowi policji państwowej.

Wybory odbywają się w niedzielę. Okres wyborczy, t. zn. okres od zarządzenia wyborów do dnia głosowania wynosić będzie nie mniej niż 54 i nie więcej niż 60 dni.

Do przeprowadzenia wyborów będą powołani: generalny komisarz wyborczy, oraz okręgowe i obwodowe komisje wyborcze. Cały obszar Państwa ma być podzielony na 104 okręgi wyborcze, na każdy okręg przypadać będą dwa mandaty poselskie.

Listę kandydatów na posłów ustalać będzie w każdym okręgu „zgromadzenie okręgowe" pod przewodnictwem okręgowego komisarza wyborczego.

Zgromadzenie to ma się składać:

a) z delegatów samorządu terytorjalnego, wybranych: przez rady powiatowe (po 1 delegacie na 20.000 mieszkańców danego powiatu); przez rady gminne (po 2 delegatów na gminę, liczącą ponad 6.000 mieszkańców, a po 1 delegacie w pozostałych gminach); przez rady miejskie (po 1 delegacie na 4.000 mieszkańców miasta wydzielonego z powiatu związku samorządowego, a na 6.000 mieszkańców w pozostałych miastach);

b) z delegatów samorządu gospodarczego i organizacyj zawodowych, wybranych: przez izbę przemysłowo-handlową (po 1 delegacie na 500 wyborców do izby); przez izbę rzemieślniczą (po 1 delegacie na 500 wyborców do izby); przez izbę rolniczą (po 1 delegacie na każdych dwóch delegatów rad powiatowych); przez zarządy pracowniczych organizacyj zawodowych, działających na obszarze okręgu conajmniej 3 lata przed zarządzeniem wyborów do Sejmu (po 1 delegacie na 500 członków tych organizacyj).

Poza wyżej wymienionemi, w okręgach liczących ponad 75.000 ludności miejskiej, wchodzą w skład zgromadzenia okręgowego ponadto: delegaci samorządu zawodowego, wybrani: przez izbę lekarską (3 delegatów na okręg); przez izbę adwokacką (po 2 delegatów na okręg); przez izbę notarjalną (po 1 delegacie na okręg); delegaci Polskiego Związku Zrzeszeń Technicznych (po 3 delegatów na okręg) i delegatki organizacyj kobiecych (po 5 delegatek na okręg).

W skład zgromadzenia okręgowego wchodzą pozatem delegaci, zgłoszeni po jednym conajmniej przez 500 wyborców, zamieszkałych w okręgu wyborczym. Podpisy na zgłoszeniu muszą być uwierzytelnione przez notarjusza za opłatą 10 gr. od podpisu.

W okręgach wreszcie, na których obszarze znajduje się szkoła akademicka, wchodzą do zgromadzenia okręgowego delegaci szkół akademickich (po 3 delegatów na szkołę wielowydziałową, a na szkołe jednowydziałową 1 delegat).

Prawo zgłaszania kandydatów na posłów ma każdy uczestnik zgromadzenia okręgowego. Na podstawie zgłoszeń uczestników przewodniczący ustala wykaz zgłoszonych kandydatów. Jeżeli zgłoszone zostaną tylko cztery kandydatury, to wszyscy zgłoszeni zostają wpisani na listę. Jeżeli zgłoszonych zostanie więcej, niż czterech, to odbywa się głosowanie, w wyniku którego zostają wpisani na listę kandydatów ci wszyscy, którzy uzyskali głosy conajmniej 1/4 głosujących.

Po ustaleniu listy kandydatów na posłów zgromadzenie okręgowe w podobny sposób ustala listę zastępców kandydatów na posłów.

Każdy kandydat może kandydować tylko w jednym okręgu wyborczym.

W wyniku głosowania otrzymują mandaty poselskie dwaj kandydaci, którzy otrzymali największe ilości głosów, niemniej jednak, niż 10.000 głosów.

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że każdy wyborca otrzymuje w lokalu wyborczym urzędową kartę do głosowania z wydrukowaną listą kandydatów i na tej karcie oznacza nazwiska dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos.

Senat

Projekt ustanawia liczbę senatorów na 96, z których 1/3 będzie powoływana przez Prezydenta Rzplitej, a 2/3 przez wojewódzkie kolegja wyborcze, złożone z delegatów, wybranych przez obywateli posiadających prawo wybierania do Senatu z tytułu zasług osobistej, wykształcenia lub zajmowanego przez nich obywatelu.

Prawo wybierania do Senatu będą mieli: z tytułu zasługi osobistej: obywatele, odznaczeni orderem Orła Białego, orderem Virtuti Militari, Krzyżem lub Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasług; z tytułu wykształcenia: a) obywatele, którzy ukończyli szkołę wyższą lub zawodową typu licealnego (liceum pedagogiczne itp.) albo szkołę oficerską lub szkołę podchorążych; b) obywatele, którzy przed wprowadzeniem nowego ustroju szkolnego ukończyli jedną ze szkół równorzędnych z wymienionemi powyżej, albo posiadają stopień oficerski; z tytułu zajmowanego stanowiska: a) obywatele piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie terytorjalnym, a mianowicie członkowie rad wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich, oraz członkowie zarządów miejskich; b) obywatele piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie gospodarczym oraz w zarządach zrzeszeń gospodarczych z tym samorządem związanych, a mianowicie radcowie izb rolniczych, przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych, przewodniczący zarządów zrzeszeń przemysłowych, cechów, rzemieślniczych, związków gospodarczych, oraz organizacyj i kółek rolniczych; c) przewodniczący zarządów pracowniczych organizacyj zawodowych; d) przewodniczący kół miejscowych stowarzyszeń wyższej użyteczności; e) członkowie zarządów w powyżej określonych zrzeszeniach wyższych szczebli organizacyjnych.

Prawo wybierania nie służy jednak tym obywatelom, którzy nie ukończyli lat 30.

Prawo wybieralności do Senatu służy każdemu obywatelowi, mającemu prawo wybierania do Sejmu, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 40.

Kandydować można tylko w jednem województwie.

Każdy powiat dzieli się na obwody wyborcze, liczące około 120 do 150 wyborców do Senatu. Każdy taki obwód wybiera jednego delegata do wojewódzkiego kollegjum wyborczego. Wybór delegatów odbywa się na dwa tygodnie przed dniem głosowania do Sejmu na zebraniach obwodowych. Delegaci zbierają się na zebraniach w następną niedzielę po dniu głosowania do Sejmu.

Kollegjum wyborcze wyłania listę kandydatów, poczem przeprowadza głosowanie w ten sposób, że każdy delegat ma prawo oddać głos na tylu kandydatów, ilu senatorów wybiera dane województwo.

Z ogólnej liczby 64 senatorów, powołanych w ten sposób przypada: na m. st. Warszawę oraz woj. kieleckie i lwowskie po 6 senatorów, na woj. warszawskie i łódzkie po 5, na woj. lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie po 4, na woj. wileńskie, białostockie, tarnopolskie, śląskie po 3, a na woj. pomorskie, nowogródzkie poleskie i stanisławowskie po 2 senatorów.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów do Senatu nastąpi w ciągu dni 7-miu powołanie pozostałych 32 senatorów przez Prezydenta Rzplitej.

Zwołanie
Sejmu i Senatu

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do gmachu sejmowego szef biura prawnego Prezesa Rady Ministrów p. Władysław Paczkowski i doręczył pp. marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenia Pana Prezydenta Rzplitej treści następującej:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 12 pkt. c ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu dla załatwienia następujących spraw: ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu. Warszawa, dnia 1 czerwca 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki

Prezes Rady Ministrów
(—) W. Sławek"

Identyczne co do treści jest równocześnie ogłoszone zarządzenie Prezydenta Rzplitej, zwołujące nadzwyczajną sesję Senatu.

Odnalezienie syna
Weyserhausera

NOWY JORK, 1.6 (PAT). Syn bogatego przemysłowca budowlanego Weyserhauser, który był porwany przed paru dniami przez bandytów, żądających 40.000 dolarów okupu, został odnaleziony. Suma okupu została podobno wpłacona, poczem policja w Tacoma otrzymała zawiadomienie telefoniczne z Issaquah (stan Waszyngton), iż dziecko znaleziono żywe i zdrowe na ulicy. Osoba, która zawiadomiła policję, przyprowadziła dziecko do komisarjatu.

Napad
na posła niemieckiego

BERLIN, 1.6 (PAT). Poseł Rzeszy Niemieckiej w Bogocie (Kolumbja) padł ofiarą napadu bandytów w okolicach Bogoty. Poseł jest ciężko raniony, ale niebezpieczeństwo życiu jego nie grozi. Rząd Kolumbji wyraził rządowi Rzeszy ubolewanie. Sprawcy napadu są ujęci.

Zwłoki matki marsz. Piłsudskiego
przewieziono z Sugint do Wilna

PUSTYŁKI, 1.6. (PAT). Dziś nastąpiło przewiezienie śmiertelnych szczątków ś. p. matki Marszałka Józefa Piłsudskiego, Marji z Bilewiczów Piłsudskiej, z Sugint na Litwie do Wilna, gdzie spoczną w krypcie kościoła Ostrobramskiego Św. Teresy do czasu złożenia ich w mauzoleum na cmentarzu na Rossie.

Na punkt graniczny Pustyłki odległy o 42 km. od Wilna, przez który przejedzie orszak żałobny, przybyli z Wilna, już przed g. 13-ą, synowie ś. p. Marji Piłsudskiej pp. Adam, Jan i Kazimierz Piłsudscy oraz najbliższa rodzina. Na drodze przed granicznym słupem oczekuje przybycia żałobnego konduktu generalicja z inspektorem armji gen. Dąb - Biernackim, gen. Skwarczyńskim, gen. Godziejewskim, gen. Przewłockim, przedstawiciele władz ze starostą pow. wileńsko - trockiego Tramecourtem, prezydent miasta Wilna Maleszewski, dowódca K. O. P. brygady Wilno płk. Otetkiewicz, przedstawiciele korpusu oficerskiego garnizonu wileńskiego z dowódcami pułków legjonowych, stacjonowanych w Wilnie, przedstawiciele Związku legjonistów i duchowieństwo. W odległości 300 metrów od linji granicznej przed bramą z zieleni, na której widnieje portret Marszałka Piłsudskiego, gromadzi się licznie ludność z okolicznych wsi. Po obu stronach drogi ustawiły się oddziały wojska przybyłe z Wilna, kompanja piechoty 1 p. p. leg., kompanja KOP z brygady Wilno, szwadron 4-go pułku ułanów oraz baterja 1-go pułku artylerji lekkiej legjonowej. Władze litewskie w osobie naczelnika powiatu i zastępcy jego oraz komendant odcinka granicznego, przybyli na granicę, poinformowali władze polskie, że kondukt wyruszył z Sugint o godz. 1.45 i lada chwila jest spodziewany w Pustyłkach.

Kondukt żałobny przekroczył granicę o godz. 15.50 i przybył do Pustyłek. W Pustyłkach oddziały wojskowe oddały trumnie honory, muzyka zaintonowała hymn narodowy, licznie zebrana ludność miejscowa i okoliczna oddała matce marsz. Piłsudskiego hołd. Po krótkim postoju ruszył samochód z trumną i towarzyszącem mu autem w dalszą drogę do Wilna przez Podbrzezie. Ulice w Wilnie, któremi kondukt będzie szedł do kościoła Ostrobramskiego są już oświetlone lampami elektrycznemi, spowitemi kirem.

Podbrzezie kondukt żałobny przekroczył pieszo. Począwszy od Podbrzezia nie będzie się kondukt zatrzymywał nigdzie aż do Wilna. Przyjazd do Wilna oczekiwany jest od strony ul. Kalwaryjskiej.